

Izabela Mroczek

## Gottland Mariusza Szczygła w czeskim przekładzie i jego czeska recepcja

Gottland Mariusza Szczygła pojawił się nakładem Wydawnictwa Czarne w 2006 r. Został wyróżniony wieloma nagrodami w Polsce i za granicą, wśród nich między innymi: European Book Prize 2009 — nagroda Unii Europejskiej za najlepszą europejską książkę roku, Bruksela 2009; „Gratias Agit” 2009 — nagroda Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Czeskiej za szerzenie dobrego imienia Republiki Czeskiej za granicą; Prix Amphi 2009 — nagroda literacka Uniwersytetu w Lille za najlepszą książkę obcojęzyczną wydaną we Francji w 2008 r.; Książka Roku 2007 — nagroda Polskiej Sekcji IBBY; Nagroda Krajowego Klubu Reportażu („za najlepszą książkę reporterską wydaną w ostatnich latach”) w 2007 r.; Nagroda im. Beaty Pawlak w 2007 r.; literacka nagroda *Nike* czytelników w 2007 r. Książka została przetłumaczona na 6 języków (czeski w 2007 r., niemiecki w 2008 r., francuski w 2008 r., węgierski, włoski i rosyjski w 2009 r.)<sup>1</sup>, w Polsce pod koniec stycznia 2010 r. pojawiło się drugie, poprawione wydanie *Gottlandu*.

M. Szczygieł, z zawodu dziennikarz i reportażysta (związany zawodowo z „Gazetą Wyborczą”), określa siebie mianem czechofila<sup>2</sup> (duchem wciąż żyje w Pradze — jak możemy przeczytać na obwolucie czeskiego wydania jego książki). *Gottland* powstawał przez kilka lat, autor pisał go, przebywając także w Pra-

<sup>1</sup> Informacje o nagrodach i tłumaczeniach podaję za autorem. Dostępny w Internecie: [www.mariuszszczygiel.com.pl/276,bio](http://www.mariuszszczygiel.com.pl/276,bio) [Dostęp: 31 grudnia 2009].

<sup>2</sup> Do czego przyznaje się m.in. w rozmowie z Petrem Zídkiem: *Češi svou zemi umí i pomluvit*. „Lidové noviny” 2007, 26.11, s. 11 czy w odpowiedzi na ankietę *Mých dvacet let svobody*: M. Szczygieł: *Milion za minutu a pivo v Čechách*. „Mladá Fronta Dnes” 2009, 10.10., s. 8.

dze. Z zamiłowania do melodii języka czeskiego podjął się jego nauki, a znajomość języka pozwoliła mu na przeprowadzenie wielu ciekawych wywiadów (udało mu się spotkać między innymi z żyjącą w Pradze siostrzenicą Franza Kafki; wcześniej spotkał się z Heleną Vondračkovą) i dotarcie do materiałów, o których istnieniu nie wiedzieli nawet czescy dziennikarze. *Gottland* prezentuje się jako niezwykle ciekawa literatura faktu, w której wyeksponowane są charakterystyczne dla gatunków reportażowych cechy: rzeczowość wynikająca z faktografii, zwięzły styl i konsekwentna rezygnacja autora z emocjonalności. To sprawia, że zdarzenia, które w swej książce przywołuje Szczygiel, prezentowane są w sposób przyciągający uwagę czytelnika — i to nie tylko polskiego, do którego pierwotnie była ona adresowana. Warto przypomnieć, że olbrzymie zainteresowanie czytelników i doceniane przez recenzentów odmienne i wymykające się szablonom spojrzenie na skomplikowaną historię najnowszej Czechów spowodowało, że reportaże, które powstawały pierwotnie z przeznaczeniem do druku w „Gazecie Wyborczej” (pojawiały się w dodatku „Wysokie Obcasy”), otrzymały jednak książkową formę. A niesłabnąca popularność tej publikacji, zarówno w Polsce, jak i za granicą (a zwłaszcza w Czechach), świadczy o aktualności podjętej przez Mariusza Szczygła problematyki.

Czym zatem Szczygiel wzbudził takie zainteresowanie? Opisuując najnowszą historię Czech, rezygnuje z sięgania do postaci-symboli czytelnych w kontekście międzynarodowym (nie znajdziemy tu zdarzeń dotyczących życia Václava Havla, Bohumila Hrabala czy T.G. Masaryka) i konstruuje obraz historyczny, opierając się na nieznanym szerszej publiczności „prywatnych” historiach. Zacięcie reporterskie pozwala mu — na podstawie materiału archiwalnego<sup>3</sup> — zawrzeć obraz Czech w szesnastu literackich reportażach, których tematem stają się wybrane fragmenty z życia osób w Polsce zupełnie lub niemal nieznanymi. Są wśród nich między innymi: producent butów i twórca światowego koncernu obuwniczego Tomasz Baťa, aktorka Lída Baarová, rzeźbiarz Otakar Švec — twórca największego (nieistniejącego już) na świecie pomnika Stalina, pisarz Karel Fabián, skazana po 1968 r. na milczenie piosenkarka Marta Kubišová, lekarka opiekująca się poparzonymi w wyniku samopodpalenia młodymi chłopcami (w 1969 r. — Janem Palachem, a w 2003 r. — Zdeňkiem Adamcem) Jaroslava Moserová czy skazany na twórczy niebytny reżyser nowej fali czeskiego kina Evald Schorm. W ten sposób opowiada o całkiem innym kraju niż ten, który przeciętny Polak zwykł kojarzyć z uśmiechniętą twarzą Szwejka, kulturą knajp piwnych czy muzyką popularną wykonywaną przez idoli poprzedniego systemu: Helenę Vondračkovą i Karla Gotta. Punkt ciężkości stawia Szczygiel na wyeksponowaniu w opisie losów wybranych przez siebie bohaterów tego, co nieobecne w świadomości

<sup>3</sup> Choć autor nie ustrzegł się przed licznymi — jak na pracę pisaną na podstawie dokumentów — błędami merytorycznymi. Zwraca na nie uwagę m.in. Josef Chuchma w recenzji *Gottlandu*; por. J. Chuchma: *Prý je tady bohem Gott*. „Mladá Fronta Dnes” 2007, 27.10., s. 5—6; o błędach popełnionych przez Szczygła pisze także autorka w kolejnych akapitach niniejszego tekstu.

zbiorowej, co dotąd skrywane w archiwach tworzyło „inną historię”. Pokazuje, że każde zdarzenie składające się na historię ma wiele motywacji, i że nie istnieje prawda bezwzględna. Czechosłowacja komunistyczna pojawia się więc w *Gottlandzie* w kontraście strachu i odwagi, tragizmu podjęcia odpowiedzialności i sięgnięcia do łatwych rozstrzygnięć. Szczygiel, który przywołanych w swym tekście faktów nie komentuje, przerzuca na czytelnika ciężar osądu trudnej, niejednoznacznej i burzliwej — a w Polsce przecież mało znanej — historii najnowszej południowych sąsiadów. Prowokuje czytelnika już samym tytułem utworu: z jednej strony tytuł ewokuje kontekst religijny (Gottland — Ziemia Boża), z drugiej zaś — kontekst świecki, z odcieniem obrazoburczym (Gottland — muzeum żyjącego Karla Gotta, otwarte w podpraskich Jevanach w 2006 r.; warto przypomnieć, że ze względu na zastrzeżoną nazwę muzeum zażądało wycofania książki z rynku księgarskiego, nie wyklucza także rozstrzygnięcia tej kwestii na drodze sądowej). Warto wspomnieć, że autor, zaproszony przez gazetę „Lidové noviny” do udziału w ankiecie na temat charakteru Czechów (*Jací jsme<sup>4</sup>*), stosuje identyczną jak w *Gottlandzie* metodę: prezentuje, nie ocenia. Przywołuje różne fragmenty ze swych kontaktów z Czechami. I ciężar odpowiedzi przesuwa na czytelnika, kończąc każdą minipowieść pytaniem, na które odpowiedzię sobie muszą sami Czesi: „Chovají se takto Češi?” („Czy tak zachowują się Czesi?” — tłum. I.M.).

Na uwagę zasługuje fakt, co szczególnie podkreślają recenzenci, uznając to za walor książki, że historię Czech i Czechosłowacji obserwuje obcokrajowiec, osoba „z zewnątrz”, patrząca z dystansu i dzięki temu dostrzegająca w charakterze Czechów to, czego oni sami dostrzec nie chcą lub nie potrafią<sup>5</sup>. Wyjątkowość *Gottlandu* tkwi więc w tym, że próbę rozrachunku z czechosłowacką historią podejmuje autor spoza czeskiego kontekstu narodowego i kieruje swój tekst do innego niż czeski odbiorcy. Oryginalnie publikacja ta, przeznaczona dla polskiego czytelnika, była próbą odmienną prezentacji historii i kultury południowych sąsiadów. Odmienną, bo — warto przypomnieć — pojawiają się w niej osoby i zdarzenia, o których w Polsce nie było wiadomo wiele (lub nie było wiadomo zupełnie nic). Przekład *Gottlandu* na język czeski zyskał — można rzec, dość nieoczekiwanie — olbrzymi oddźwięk czytelniczy w Republice Czeskiej. Popularność tej książki na rodzimym dla wydarzeń fabularnych gruncie pokazała, że tematy podjęte przez Szczygła wzbudzają zainteresowanie także w czeskim kontekście. Václav Burián, czeski polonista, w swej recenzji *Gottlandu* napisał: „Poláci se o nás dozvídají překvapivé věci — a my možná také”<sup>6</sup> („Polacy dowiadują się o nas zaskakujących rzeczy — my być może też” — tłum. I.M.). O nośności podjętej problematyki świadczy chociażby fakt, że tłumaczenie ma już sześć do

<sup>4</sup> Češi, taková jste. „Lidové noviny” 2010, 2.01., s. 5.

<sup>5</sup> K. Pípková: *Mariusz Szczygiel, Gottland*. „Tvar” 2007, č. 11, s. 2; P. Eichler: *Pohled ze sousedství*. „Literární noviny” 2007, č. 52, s. 11.

<sup>6</sup> V. Burián: *V zemi náhradních božstev*. „Lidové noviny” 2007, 24.02., s. 3.

druków<sup>7</sup>, a wydane dotąd 20 tys. egzemplarzy książki to na czeskim rynku wydawniczym pozycja zbliżająca się do statusu bestselleru — takie nakłady uzyskują jedynie książki najpopularniejszego czeskiego pisarza Michala Viewegha. Warto przypomnieć, że Szczygiel za tę książkę został w 2009 r. wyróżniony wspomnianą już nagrodą *Gratias Agit* — nagrodą za szerzenie dobrego imienia Republiki Czeskiej poza granicami Czech. Kilka lat wcześniej, w recenzji *Gottlandu*, Aleksander Kaczorowski posunął się nawet do stwierdzenia, że Szczygiel powinien za tę książkę dostać honorowe obywatelstwo Czech<sup>8</sup>.

Dzięki swej prowokacyjnej krytyce *Gottland* staje się dla Czechów lustrem, w którym mogą się przejrzeć sami i zobaczyć, jak widzą ich inni. Stąd tak emocjonalne wypowiedzi recenzentów na temat książki, z jednej strony wyrażające zaskoczenie (np. Jan Becher pisze na swym blogu, że — pozostając pod wpływem zaprezentowanego w *Gottlandzie* obrazu czeskiego społeczeństwa — nie może wydać żadnej opinii na temat przeczytanej książki)<sup>9</sup>, z innej zaś — identyfikujące za Szczygłem narodowe trauma Czechów (np. Tereza Brdečková<sup>10</sup>). Książka ta odgrywa więc w pewnym stopniu rolę terapeutyczną. W recenzjach ujawniają się i ulegają ekspozycji czeskie kompleksy. Nie tylko dlatego, że tematyka podjęta przez Szczygła zmusza Czechów do refleksji nad swym narodowym charakterem, do odpowiedzi na pytania: jacy są Czesi<sup>11</sup>, jakie są czeskie narodowe dylematy moralne?<sup>12</sup> Kolejnym głosem dominującym w wypowiedziach czeskiej krytyki są zaległości, jakie musi nadrobić czeska literatura w zakresie reportażu literackiego, by dorównać literaturze polskiej; czescy recenzenci wskazują na rozkwit w Polsce gatunku reportażu literackiego, kontrastując ten fakt z ubogą jego reprezentacją w Czechach<sup>13</sup>.

*Gottland* jest pierwszą od kilkunastu lat książką prezentującą Czechów widzianych oczami obcokrajowca, która wzbudza tak duże emocje czeskiej krytyki. Wcześniej podobne wypowiedzi towarzyszyły czeskiemu tłumaczeniu książki Alana Levy'ego *Pražské peřeje* (oryginał 1972, czeskie tłumaczenie 1991 r.), ukazującej Czechów w okresie praskiej wiosny. Warto przypomnieć, że w ostatnim czasie w Polsce o Czechach pisze nie tylko Mariusz Szczygiel. W 2006 r. pojawiła się inna publikacja podejmująca między innymi czeską tematykę: *Europa z płaskostopiem* Aleksandra Kaczorowskiego, rok później zaś — książka Leszka

<sup>7</sup> Informację podaję za czeskim wydawcą. Dostępny w Internecie: <http://www.dokoran.cz/index.php?&p=book.php&id=335> [Dostęp: 1 grudnia 2009].

<sup>8</sup> A. Kaczorowski: *Gottland, Szczygiel Mariusz*. „Gazeta Wyborcza” 2006, 23.10., s. 7.

<sup>9</sup> Dostępny w Internecie: <http://becher.blog.respekt.cz/c/14541/Napiste-nekdo-o-Gottlandu.html> [Dostęp: 31 grudnia 2009].

<sup>10</sup> T. Brdečková: *Příběhy ze Země Boží*. „Respekt.Přil.Kultura” 2007, č. 45, s. 15.

<sup>11</sup> Tak rozumie przesłanie książki I. Zítková: *Život v Absurdistanu*. Dostępny w Internecie: <http://www.dokoran.cz/recenze/1193819781.rtf> [Dostęp: 31 grudnia 2009].

<sup>12</sup> O tym pisze w swej recenzji V. Stanžel: *Cesta do hlubin če(cháčkov)ské duše*. „Host” 2008, č. 2, s. 33.

<sup>13</sup> Np. Ivan Matějka w recenzji *Gottlandu* na łamach gazety „Hospodařské noviny” 2007, 2.11., s. 16.

Mazana o Polakach w Pradze i wzajemnych kontaktach polsko-czeskich zatytułowana *Polska Praga, czyli dlaczego Matejko lubił knedle*. Ta ostatnia pozycja ukazała się w 2008 r., w czeskim przekładzie Václava Čapka, pod nieco zmienionym tytułem *Polská Praha aneb Jak se z půlky stala polka* (a skoro już o niej mowa, to należy w tym miejscu przywołać niemiłą informację — książka ta w 2009 r. zdobyła antynagrodę przyznawaną przez Gminę Tłumaczy Czeskich za najgorszy przekład literacki w 2008 r. — w uzasadnieniu przeczytamy komentarz, który w zasadzie dyskwalifikuje wartość merytoryczną czeskiego przekładu książki). Za czeskimi recenzentami *Gottlandu* Mariusza Szczygła warto podkreślić, że nie ma dotąd żadnej publikacji, która by prezentowała czeskie spojrzenie na najnowszą historię Polski, co czescy recenzenci odnotowują z wyraźnym żalem<sup>14</sup>.

Jeżeli spojrzymy na polskie i czeskie wydanie *Gottlandu*, to zaskoczą nas różnice w doborze towarzyszącego tekstowi literackiemu materiału fotograficznego: okładki i zdjęcia wewnątrz książek są zupełnie inne. Okładka polskiego wydania, z melancholijną fotografią Josefa Koudelki, nie tylko nie wzbudza zainteresowania, ale także nie sygnalizuje dynamiki i złożoności podejmowanych w książce problemów. Dopiero w zapowiadającym drugim poprawionym wydaniu *Gottlandu* Wydawnictwo Czarne zdecydowało się na zmianę okładki: nowa przyciąga wzrok, prezentując fotografię nieistniejącego już pomnika Józefa Stalina w Pradze. Tymczasem na okładce czeskiego wydania znajduje się zdjęcie Pavla Štechy, które świetnie oddaje treść książki — zobaczymy na nim opancerzone samochody Służby Bezpieczeństwa z zarysem Hradczan w tle. W czeskim wydaniu tekst Szczygła dopełniają wyłącznie reportażowe fotografie Pavla Štechy, które doskonale współgrają z podejmowaną przez Szczygła problematyką.

Rozwiązania redakcyjne to nie jedyne różnice między polskim a czeskim wydaniem *Gottlandu*. Przy paralelnej lekturze obu wydań — polskiego i czeskiego, natrafimy na wiele problemów translatorskich. Helena Stachová, tłumaczka *Gottlandu* na język czeski, a prywatnie bliska znajoma Mariusza Szczygła (autor dziękuje jej za pomoc w trakcie powstawania książki), sięgając po ten tekst, stanęła przed nie lada wyzwaniem. Autor, ubarwiając swe reportaże, wplata cytaty z języka czeskiego, nie opatrując ich jednak zapisem bibliograficznym. Nie można go za to winić: *Gottland* nie jest publikacją naukową, lecz popularną. Tłumaczka może więc wobec fragmentów przywołanych przez Szczygła w jego własnym tłumaczeniu przyjąć dwie postawy: albo — nie porównując z tekstem wyjściowym, tj. czeskim — z powrotem na język czeski przetłumaczyć to, co wcześniej przetłumaczył na język polski Szczygieł (ufając, że autor nie popełnił błędu); albo sięgnąć po tekst źródłowy — nie wskazany przecież przypisem przez Szczygła — i przytoczyć go w oryginalnym brzmieniu. Tłumaczka nie zdradza, którą ze strategii wybrała, ale różnice — miejscami aż zaskakująco poważne — między autorskim przekładem cytatów na język polski i w przytoczeniach obec-

<sup>14</sup> Np. Tereza Brdečková.

nych w tłumaczeniu Heleny Stachovej pokazują, że tłumaczka próbuje jednak konfrontować polski przekład Szczygła z czeskim tekstem źródłowym. W efekcie znajdziemy w czeskim tłumaczeniu *Gottlandu* wiele miejsc, które mogą wprawić w zakłopotanie: nie chodzi tylko o niuanse językowe (np. często w czeskim wydaniu stosowana zmiana czasu teraźniejszego na czas przeszły w cytatach) czy różnice edycyjne (np. cudzysłów w miejsce myślników, odnośniki do przypisów w innych miejscach oryginału i przekładu), ale wręcz nietożsamość fragmentów, które w polskim oryginale funkcjonują jako ujęty w cudzysłów polski przekład czeskiego tekstu źródłowego. Poniżej prezentuję zaledwie kilka z o wiele dłuższej listy przykładów obrazujących ten problem (podkreślenie wskazuje na różnice):

1. Wtedy niespodziewanie w całej Czechosłowacji pojawiają się ulotki:

NIE JESTEM BOGATY  
NIE JESTEM BIEDNY  
 NIE JESTEM BANKRUTEM  
 DAJĘ DOBRE PENSJE  
 PŁACĘ UCZCIWIE WSZYSTKIE PODATKI  
 ROBIĘ DOBRE BUTY  
 PROSZĘ SIĘ PRZEKONAĆ

Tomáš Bat'a. (s. 14)

Po celém Československu se to nečekaně hemží plakáty:

NEJSEM BOHÁČEM  
 NEJSEM BANKROTÁŘEM  
 PLATÍM NEJVYŠŠÍ MZDY  
 PLATÍM ŘÁDNĚ DÁNĚ  
 DĚLÁM DOBŘE BOTY  
 PŘEVĚDČTĚ SE

Tomáš Bat'a. (s. 14)

2. Brazylia, kraj wielki jak cała Europa, ma 44 miliony obywateli. Europa ma 480 milionów. Po co szukać terenu do rozwoju w ściśniętej Europie? A dlaczego nie tam? Lepiej się wyprowadzić. [...] dlaczego robić rzecz tak głupią, na szkodę ludzi, jaką jest wojna? Bardzo nadaje się dla nas też Patagonia w południowej Argentynie. (s. 33)

Brazílie, stát tak veliký jako celá Evropa, čítá 44 milionů obyvatel, Evropa má 480 milionů. Proč hledat půdu k rozmachu ve stísněné Evropě, proč ne tam? Líp vystěhovat nadbytečné lidi. [...] Proč dělat věci tak hloupé a na škodu lidem, jako je možnost války? V zemi koluje zvěst, že Bat'a chce Československo přestěhovat do Patagonie v Jižní Americe. (s. 30)

3. — A Lída — wspominała koleżanka — od jakiegoś czasu zaczęła źle mówić po czesku, Myliła słowa czeskie z niemieckimi [...]. (s. 58)

A Lída, zmiňuje se její kamarádka, začala mluvit špatně česky [...]. (s. 54)

4. Kraj Kafki, i znów tutaj już samo urodzenie się oskarżonego jest przestępstwem. (s. 125)

Země Kafky. „V politickém procesu je už sám život obžalovaného zločinem. (s. 114)

Inny problem to obecne w tekście tłumaczenia nadzwyczaj liczne nieścisłości w datach i nazwach własnych. Oto kilka najpoważniejszych błędów:

w archiwum <u>FBI</u> (s. 38)	v archivu <u>StB</u> (s. 35)
Karel Babka — <u>dyrektor</u> magistratu w Pradze (s. 46)	Karel Babka — <u>úředník</u> pražského magistrátu (s. 44)
Magda Göbbels [...] była w ciąży z <u>piątym</u> dzieckiem. (s. 53)	Magda Göbbels [...] byla těhotna s <u>šestým</u> dítětem. (s. 50)
dostali nakaz wyprowadzki do małej wsi w <u>Sudetach</u> . (s. 66)	Dostali příkaz vystěhovat se do malé vesničky v <u>Krkonoších</u> . (s. 61)
agrobiolog (s. 73)	zemědělec (s. 67)
[...] nazywa się <u>Josef Vajce</u> . (s. 92)	[...] je to <u>pan V</u> . (s. 83)
[...] w Pradze już w <u>1970</u> mają „Rok 1984” (s. 120)	[...] v Praze mají už v roce <u>1974</u> „Rok 1984” (s. 108)
W <u>Pradze</u> , <u>25</u> marca 1970 r. (s. 155)	<u>Slapy nad Vltavou</u> <u>22.</u> března 1970 (s. 144)
[...] to <u>ten system</u> polecił wyrzucić go z <u>trzeciego</u> piętra. (s. 178).	[...] jiní tvrdí, že ho shodili z <u>druhého</u> patra estébáci. (s. 167).

Kolejnym elementem różniącym oba wydania jest opuszczenie przez tłumaczkę fragmentów lub akapitów zawierających wyjaśnienia, które kieruje do polskiego czytelnika w tekście oryginału Szczygła, np.:

1. Czeski inżynier z Pragi, Václav Havel, ma zamiar zbudować w centrum, na placu Wacława, nowoczesny Pałac. [...] — Tyle okien — mówi żona — będzie wyglądał jak latarnia. Latarnia to po czesku „lucerna”. (s. 43)

Václav Havel, český inženýr, má v úmyslu postavit v centru Prahy, na Václavském náměstí, moderní palác. [...] „Ten dům bude vypadat jako lucerna”. (s. 41)

2. [...] zaproszony na zjazd prezydent Zápotocký (który, gdy był premierem, nadzorował Šveca), spotyka się w Moskwie z czesкими i słowackimi studentami. (s. 81)

[...] setkává se prezident Zápotocký, který byl na sjezd pozván, s českými a slovenskými studenty v Moskvě. (s. 75).

Osobną grupę problemów stanowi opuszczenie przez tłumaczkę fragmentów tekstu obecnych w polskim oryginale lub odwrotnie — zamieszczenie stwierdzeń lub nawet akapitów nieobecnych w polskim tekście *Gottlandu*, np.:

1. Kraj, okrojony po Monachium, bez umocnień granicznych na północy, nie miał szans na opór. Zanim Hácha wrócił z Berlina [...], Hitler wczesnym rankiem już był na zamku w Pradze. (s. 57)

Československo, po Mnichově okrájené, bez pohraničního opevnění na severu, nemělo šanci se ubránit. Navíc se odtrhlo a osamostatnělo Slovensko. Než se Hácha vrátil z Berlina [...], byl už Hitler brzy ráno na Pražském hradě. (s. 53)

2. [...] W 1939 roku, po manifestacjach w dzień święta narodowego, Niemcy zamknęli przeciw wszystkim czeskie uczelnie, a w obozach koncentracyjnych od razu znalazło się tysiąc dwustu studentów. Czesi mieli być tylko niemiecką siłą pociągową (s. 59)

[...] Roku 1939, po manifestaci v den státního svátku, uzavřeli Němci všechny české vysoké školy a 1200 studentů poslali do koncentračních táborů. (s. 55)

3. — Do dziś — opowiada pisarka Lenka Procházková — niekiedy, gdy słyszą Modlitwę, płaczą. Tak jak ja. Nowy dyrektor radia zarządził, żeby nadawać tylko jeden utwór Kubišovej dziennie. (s. 137—138)

„Dodnes mnozí plačou, když tu píseň slyší”, vypráví mi Lenka Procházková. „Například já”. Pak vystoupila s Dubčekem v televizním programu „Jsme s vámi, buďte s námi” a zazpívala Modlitbu. V rozhovoru pro „Mladý svět” řekla: Taky jsem v poslední době nejvíc myslela na Dubčeka. A všechno, co jsem udělala, jsem dělala proto, abych trošku pomohla. Já vím, že to nic není, je to, jako když mraveneček přinese kousek stébla, ale přesto jsem to dělala”. Nový ředitel rozhlasu dovoli vysílat jen jednu píseň Kubišové denně. (s. 127—128)

4. Wzruszona wyszeptała do mikrofonu słowa Dylana: „Časy se mění”. „The Times They Are A-Changing”. (s. 144)

Dojetím teměř ztratila hlas, a tak do mikrofonu pouze šeptala: „Časy se mění”. (s. 132)

5. W Pradze opowiadano, że profesor Hájek biegał każdego ranka w parku między drzewami, gdzie samochód nie mógł się już wcisnąć. SB zakazała więc profesorowi ćwiczeń fizycznych na świeżym powietrzu. (s. 154)

Po Praze se říkalo, že profesor Hájek běhá každé ráno po parku mezi stromy, kam už se auto nevešlo. A tak estébáci nejdřív za Hajkem běhali a pak mu zakázali sportovat na čerstvím vzduchu. (s. 142)



6. W maju w Polsce wychodzi „Gazeta Wyborcza” [...]. (s. 221)

V květnu vychází v Polsku „Gazeta Wyborcza”, první protikomunistický deník ve střední Evropě [...]. (s. 204).

Helena Stachová, mimo że jest jedną z najlepszych tłumaczek polskiej literatury na język czeski (tłumaczyła między innymi książki Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i Witolda Gombrowicza), nie ustrzegła się błędów w tłumaczeniu tekstu Szczygła. Na uwagę zasługują zwłaszcza następujące niepoprawne tłumaczenia:

1. W nocy z 14 na 15 marca 1939 roku Hitler zmusił Czechosłowację do uległości. (s. 56)  
V noci ze 14. na 15. března 1939 obsadil Hitler Československo. (s. 53)
2. Švec i Štursowie budują po kolei modele pomnika z gliny. (s. 75)  
Švec a Štursovi modelují pomník z hlíny. (s. 68)
3. Obok Věry S. siedzi sąsiadka i gość z Polski. (s. 101)  
Vedle Věry S. sedí sousedka a před ní stojí host z Polska. (s. 91)
4. opowiadania fantastyczne (s. 185)  
dobrodružné povídky (s. 173).

Tłumaczka decyduje się także w czeskim wydaniu na korektę nazwisk nieprawidłowo zapisanych w polskim oryginale: pojawia się więc Viktor Fischl zamiast Viktor Fishl (w polskim oryginale — s. 233) czy Roman Chmel zamiast Roman Chměl (w polskim oryginale — podziękowania poprzedzające tekst właściwy).

Warto podkreślić, że o odstępstwie od tekstu polskiego oryginału nie wspomina Helena Stachová w żadnym swym komentarzu. Ze względu na dużą liczbę fragmentów, w których uwidaczniają się różnice między tekstem przekładu a tekstem oryginału, rodzą się wątpliwości, komu należy zaufać: Mariuszowi Szczygłowi, który deklaruje przecież znajomość języka czeskiego i wskazuje na końcu książki literaturę przedmiotu, czy też tłumaczce, która — jak nakazuje uczciwość — powinna odszukać źródłowy tekst i przytoczyć go w oryginalnym brzmieniu. Być może wątpliwości te rozwieje sygnalizowane drugie poprawione wydanie *Gottlandu* w Polsce.

*Gottland* Mariusza Szczygła stanowi pierwszą od 1968 r. (w którym pojawił się książkowo wydany cykl reportaży Jiřego Lederera pt. *Polsko tĕchto tĕdnu*) prezentację polskiego spojrzenia na Czechy i Czechów (nie licząc czeskich czasopism i wydawnictw drugoobiegowych przed 1989 r., w którym polska eseistyka gościła na stałe). Jak twierdzi Patrik Eichler recenzujący książkę Szczygła, w za-

kresie odbudowania i ożywienia stosunków kulturalnych czesko-polskich wciąż bardzo dużo jest do zrobienia<sup>15</sup>. Jego słowa potwierdza także Mariusz Szczygieł, który w rozmowie z Ludkiem Nawarą stwierdził: „Chováme se k sobě jako ignorantí”<sup>16</sup> („Zachowujemy się wobec siebie jak ignoranci” — tłum. I.M.). Czas pokaże, czy czeski sukces *Gottlandu* stanie się inspiracją do reakcji zwrotnej i pokazania obrazu Polski oczami Czechów.

<sup>15</sup> P. Eichler: *Pohled ze sousedství* [rec. M. Szczygieł: *Gottland*. Přel. H. Stachová. Dokořán, J. Jiskrová — Máj, Praha 2007]. „Literární noviny” 2007, č. 52, s. 11.

<sup>16</sup> L. Navara: *S Gottem a bez Boha*. „Mladá Fronta Dnes” 2008, 10.01., s. 9.

### Izabela Mroczek

## Český překlad *Gottlandu* Mariusze Szczygła a jeho česká recepcce

### Resumé

*Gottland* Mariusze Szczygła ukazuje současné dějiny Česka a Československa formou popisu „osobních historií” lidí, kteří jsou neznámí nebo skoro neznámí v Polsku. Mezi nimi najdeme: Tomáše Bat’u, Lidu Baarovou, Otakara Šveca, Karla Fabiána, Martu Kubišovou nebo Evalda Schorma. Čeští kritici zdůrazňují, že tato kniha ukazuje charakter Čechů, stává se zrcadlem pro české komplexy a traumata. Neobyčejná popularita *Gottlandu* v Čechách dokazuje, že Češi pořád touží po publikacích, které jím pomůžou popsát jejich současnou identitu a pozici mezi evropskými národy. Na okraji této popularity lze zdůraznit, že v obou knihách — v originálu a v jeho českém překladu, provedeném Helenou Stachovou — najdeme mnoho rozdílů: nejen u dat a jmen, ale také v citacích a dialogích uvedených do polského vydání v českém překladu Mariusze Szczygła.

### Izabela Mroczek

## Czech translation of Mariusz Szczygieł’s *Gottland* and its Czech reception

### Summary

Mariusz Szczygieł’s *Gottland* presents Czech modern history by describing “private stories” of people, that are unknown or slightly known in Poland. Among them we can find: Tomáš Bat’a, Lída Baarová, Otakar Švec, Karel Fabián, Marta Kubišová and Evald Schorm. Czech critiques underline, that this book shows the character of Czech nation, is a mirror of Czech complexes and traumas. An enormous popularity of *Gottland* in Czech Republic proves, that Czechs still need publications, which could help with describing their modern identity and their position among European nations. Despite of its popularity, we can find many differences between original text and its Czech translation made by Helena Stachová: not only in dates and names, but also in citations and dialogues introduced to Polish book in Mariusz Szczygieł’s translation from Czech language.